

Tomasz Butkiewicz

Uwarunkowania dziejowe Zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 roku

Słupskie Studia Historyczne 9, 289-306

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ BUTKIEWICZ

PAP SŁUPSK¹

**UWARUNKOWANIA DZIEJOWE
ZJAZDU GNEŹNIEŃSKIEGO W 1000 ROKU**

Europa przełomu pierwszego i drugiego tysiąclecia była sceną istotnych przemian oraz dążeń politycznych opartych na fundamencie chrześcijaństwa. Na tych właśnie podstawach wielu władców ówczesnej Europy budowało zręby samostanności swoich państw. W takim duchu organizowane było państwo Karola Wielkiego, wskrzesiciela Imperium Rzymskiego na Zachodzie. Idea restauracji uniwersalnego Cesarstwa odżyła na nowo wśród władców z dynastii saskiej. Chrześcijaństwo tamtej doby bliższe było wyrachowanej strategii, niż duchowego przeistoczenia. Strategia ta jednała narody zrzeszone w imperialnych dążeniach, których suwerenami byli cesarz i papież. Pomimo różnic językowo-kulturowych, chrześcijaństwo stawało się środkiem dochodzenia do wspólnoty politycznej. Charyzma wiary pełniła także funkcje zespalające, była jednak bardziej narzędziem niż celem. Nie można oczywiście mówić o wspólnocie w dzisiejszym rozumieniu. To głównie cel rządzących i żądnych władzy wspólnotę tą reprezentował. W ramach chrześcijańskiej wspólnoty można było odtworzyć sens funkcjonalności Imperium Rzymskiego. Z przykrością trzeba też stwierdzić, że owe zespolenie osiągnięte było przemocą w imię Chrystusa i z Chrystusem na ustach. W imię jedności chrześcijan przelewano krew wielu niewinnych, tworząc tym samym podstawy apodyktycznej władzy. W takiej Europie przypadło pierwszym Piastom tworzyć zręby państwowości Polan.

Zdając sobie znakomicie sprawę z sytuacji politycznej własnego państwa, tkwiącego w pogańskiej wierze, Mieszko I musiał dokonać wyboru formy zależności zewnętrznej. Alternatywę stanowiły: chrześcijaństwo i zależność lenna lub próba obrony tradycyjnej wiary i realna wizja podboju. Jego syn Bolesław Chrobry stanął przed znacznie łatwiejszym wyborem. Odmiennosc jego sytuacji polegała na akceptacji wcześniejszych decyzji ojca. Zgodnie z myślą Mieszka dążył do utrzymania samoistnej niezawisłości. Celem jego polityki było umocnienie państwowości Polan i dynastii Piastów na arenie chrześcijańskiej Europy. Istotnym ułatwieniem była idea

¹ Student IV roku historii. Seminarium magisterskie prof. zw. dr hab. Jerzego Hauzińskiego (red.)

Otona III – odnowy uniwersalnego Imperium Rzymskiego. Choć istniała genetyczna ciągłość z cesarstwem Karola Wielkiego, była to jednak całkiem nowa wartość. *Renovatio Imperii Romanorum*, propagowane przez młodego cesarza, było akceptowane (a następnie wykorzystane) przez Bolesława Chrobrego. Gdyby nie sens i elastyczność tej uniwersalnej koncepcji, nie doszłoby do najważniejszego dla przyszłej Polski wydarzenia: spotkania w Gnieźnie. Autentyzm idei tego spotkania nadawał Bolesławowi Chrobremu status niezależnego władcy i szansę ubiegania się o królewską koronę. Thietmar ubolewał nad decyzją cesarską. Wiązało się to bowiem z uznaniem pełnej niezależności Słowian, z wyraźną wówczas dominacją Polan i przyjęciem ich do konfederacji państw chrześcijańskiej Europy, a Piastów w poczet uznawanych dynastii europejskich.

Upadek państwa wielkomorawskiego w X wieku miał podwójne znaczenie dla przemian w Europie rządzonej ręką Ottonów. Po pierwsze – udaremniiony został początek scalenia państwa o wspólnym potencjale kulturowo-religijnym i językowym. Państwo to mogło być przeciwwagą dla potęgi budowanego wówczas Cesarstwa Niemieckiego, w podziale ról i wpływów w Europie. Po drugie – bez tych wydarzeń nie zostałoby utworzone państwo polskie. Otóż sercem rzeszy wielkomorawskiej były Morawy, sięgające do górnej Odry i Wisły, co ograniczało Piastów do działania w biegu średnim tych dwóch rzek. Przy takim stanie terytorialnym państwo Piastów łatwiej mogło ulec Cesarstwu. Rozpad wielkich Moraw przesunął możliwości ekspansji Piastów po Karpaty i Karkonosze². Wytworzyła się też korzystna sytuacja dla Czech, umożliwiającą konsolidację i wyrwanie się ich spod wpływów wielkomorawskich. Śmierć św. Wacława otworzyła drogę do władzy bratu, Bolesławowi I, obejmującego swymi wpływami tereny Śląska, Opola wraz z Krakowem³. Oznaczać to musiało zarazem konkurencyjność obu słowiańskich centrów państwowotwórczych. W 929 lub 935 roku Bolesław I zdobył władzę w państwie naznaczoną krwią brata⁴. Po śmierci cesarza Henryka I, kiedy Słowianie Połabscy przeciwstawili się zbrojnie jego synowi – Ottonowi I, również i Bolesław I próbował swych sił. Był to władca z ambicjami, lecz o ograniczonym polu działania. Gdy Węgrzy najechali na jego państwo zdecydował się na przymierze z Ottonem I. Ukoronowaniem tej decyzji było wspólne zwycięstwo nad rzeką Lech pod Augsburgiem w 955 roku⁵. Związało to Przemyślidów (nawet tych dalszych) na długie lata z Cesarstwem. W efekcie Czechy, mimo powołania w Pradze biskupstwa w 973 roku, podlegały kościelnej zależności od arcybiskupstwa mogunckiego. Pełną kościelną niezależność uzyskały dopiero w XIV wieku, jednak jako organiczna skła-

² J. Dąbrowski, *Dzieje Europy od X do XI w. Wielka Historia Powszechna*, t. IV, cz. 3, Warszawa, s. 28-29.

³ Tamże, s. 29-30.

⁴ S. Bartkowski, *Wiosna Europy. Mnisi, królowie i wizjonerzy*, Warszawa 1997, s. 41; R. Holtzmann, *Geschichte der Sächsischen Kaiserzeit (900 – 1024)*, Berlin 1955, s. 91.

⁵ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 41.

dowa Rzeszy⁶.

Mieszko zjednoczył plemiona północnych Słowian, stopniowo nazywanych wspólnym określeniem Polan. Dostrzegając znaczenie dopływów Wisły i Odry, gdzie zakładane było jego państwo, dążył do przyłączenia Pomorza z dostępem na Bałtyku. Zamknięcie granic państwa w naturalnych ramach dawało wówczas względne bezpieczeństwo. Biorąc ów czynnik pod uwagę Śląsk wraz z Opolem i Krakowem nie mógł być wówczas kwestią sporną między Mieszkiem a Czechami, lecz był częścią państwa Piastów. Należy ponadto zwrócić uwagę na istnienie rodu Sławnika, Księstwa Libickiego i Łużyczan, oddzielających Przemysłidów od strefy wpływów Piastów. Bolesław I próbował narzucić Sławnikowi swoją zwierzchność, lecz nie udało mu się tego dokonać. Istotną jest konstatacja, że Sławnik panował do 981 roku, a władzę po nim przejęli synowie i utrzymali ją do 995 roku⁷. Mieszko decydując się na podbój Pomorza, z bogatym wieleckim Szczecinem, szukał politycznego wsparcia poprzez sojusz z czeskimi Przemysłidami. Przy pomocy Czech i w porozumieniu z Ottonem I dokonał zaboru Pomorza. Akt ten okupił trybutem z terenów zajętych na Wioletach⁸.

Mieszko zdawał sobie sprawę z sytuacji polityczno-geograficznej i dlatego w 965 roku pojął za żonę córkę Bolesława I, Dobrawę. Była to pierwotnie koligacja polityczna, w dalszym jej rozwoju możliwe – że także uczuciowa. Miała jednak wymiar strategiczny, co wynikało z jej dopełnienia: chrztu Polski w 966 roku. Na zastanowienie zasługuje fakt, dlaczego Czechy, jako państwo chrześcijańskie, wyraziły zgodę na związek Dobrawy z poganinem? Na owe czasy była to dziwna decyzja, odbiegająca od wymaganych form i metod siłowego szerzenia chrześcijaństwa. Komu więc zależało na tym związku i jakim celem miał on służyć? Wielu historyków różni się w odpowiedzi na to pytanie. Przypuśćmy, że Mieszko dokonał tego wyboru, a i Bolesławowi I nie było to obojętne⁹. Mieszko, znając plany Ottona I

⁶ J. Dowiat, *Chrzest Polski*, Warszawa 1969, 110, T. Lehrs-Pławiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *Polska-Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, Katowice – Wrocław 1947, s. 28.

⁷ J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 30.

⁸ J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 94; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 36. Historyczna teza autora jest po dzień dzisiejszy argumentem do polemiki, niemniej wielu historyków (z braku dokładnej bazy źródłowo-materiałowej) przyjmuje tezę J. Dąbrowskiego. R. Holtzman, *Geschichte*, s. 188-189; *Kronika Thietmara*, za M.Z. Jedlickim, *Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do 1000 r.*, Poznań 1939, s. 27, 28, 45, 120. Sprawa trybutu (jaki Mieszko płacił cesarstwu) poruszana została przez M.Z. Jedlickiego w dwóch aspektach. Pierwszym jest ewentualność militarnego wsparcia ze strony Niemiec (do czego nie doszło), drugim – neutralność Ottona I w momencie zbrojnej rozprawy Mieszka z Wioletami. Odwrócenie uwagi Ottona I od polityki Mieszka na Pomorzu było opłacane trybutem w formie odszkodowania; T. Lehrs-Pławiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *Poska-Czechy*, s. 29; S. Traukowski, *Jak powstała Polska*, Warszawa (brw), s. 193 – 198.

⁹ J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 37; *Kronika Thietmara*, za J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 94-98; T. Lehrs-Pławiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *Polska-Czechy*, s. 29.

I nawrócenia Rusi, przypuszczał, że droga ku ich realizacji będzie wiodła przez kraj Piastów. Przyczółkiem szerzenia wiary w kierunku wschodnim, z czym wiąże się powołanie nowego arcybiskupstwa, miał być Magdeburg. Stąd pod kościelnym przykryciem rozszerzać się miały wpływy Cesarstwa. Państwo Mieszka w okresie jednoczenia nie graniczyło bezpośrednio z Cesarstwem, lecz było oddzielone pasem plemion wieleckich. Mieszko w zamierzeniach Ottona I dostrzegał groźbę dla autonomii, pierwotnie poprzez zależność biskupią, a w kolejnym zamierzeniu w drodze aktu politycznego. Gra polityczna, jaką prowadził książę Polan w stosunkach polsko-niemieckich, sprowadzała się do wyboru formy chrystianizacji państwa; z własnej woli lub – w kilka lat później – pod pręgierzem Cesarstwa. Mieszko, dostrzegając strategiczny sens chrześcijaństwa, dokonał trafnego wyboru¹⁰.

Kościół instytucjonalny i duchowieństwo X wieku nie cechowały się jeszcze autonomiczną zaborczością, lecz pozostawały na usługach władców świeckich. Wynikało to z wieloaspektowej zależności od Cesarstwa. Władcom świeckim i duchownym zależało na szerzeniu wiary, lecz w gruncie rzeczy wizje obu sił zaczynały się różnicować. Istotą decyzji Mieszka był wybór suwerena, którym okazał się wówczas papież, nie cesarz. Stąd ślub Mieszka z Dobrawą, przypieczętowany układem politycznym z Czechami i przyjęcie chrześcijaństwa jako narzędzia strategicznego¹¹. Między IX a X wiekiem papieństwo stało na progu upadku, a epokę tę w historii Kościoła nazwano ciemnym stuleciem, „*saeculum obscurum*”. Należy przypuszczać, że stolicy Piotrowej nie było obojętne przyjęcie przez Polan chrześcijaństwa. Słabe wówczas papieństwo szukało sojuszników na zewnątrz, by zyskać w nich oparcie dla własnej polityki¹². Również Otto I, wobec problemów z ciągłą kontrolą sytuacji na terenie własnego państwa oraz pojawiających się w Rzymie, zmuszony był do korzystnych dla Polan ustępstw między Wisłą a Odrą. Otto I nie wykluczał, wiedząc jakim zagrożeniem był Związek Wielecki, że skorzysta z pomocy Mieszka w roli sojusznika, lub liczył na jego neutralność. Tereny podległe Wieletom miały być chrystianizowane, a główna rola w tym procesie miała przypaść duchownym z Magdeburga. Ottonowi I odpowiadało przyjęcie przez Polan chrześcijaństwa i wyizolowanie Wioletów jako bezpośredniego wroga. Mieszko, dążąc do kościelnej niezależności wobec Niemiec, przez założenie własnego biskupstwa, dobrze orientował się w sytuacji Cesarstwa i papieństwa. Należy sądzić, że cesarz i papież byli zgodni co do decyzji założenia w kraju Piastów biskupstwa. Po przybyciu pierwszych misjonarzy, z biskupem Jordanem na czele, w 968 roku powołane zostało biskupstwo w Poznaniu¹³.

¹⁰ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 47; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 37-38; J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 117; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 187; S. Trąbkowski, *Jak powstała*, s. 154.

¹¹ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 61-62; J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 106.

¹² S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 53-54.

¹³ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 62; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 207, 219;

W Europie prowadzona była gra, której reguły ustalał Otto I i jego następcy, a Mieszko został do niej zaproszony. Jest pewne, że Otto I widział w jego osobie podporę i sojusznika w trudnych dla siebie sytuacjach, mimo iż traktował go instrumentalnie. Również stryjeczny brat Ottona I, Henryk Kłótnik, przysparzał mu wiele kłopotów. Mieszko, w późniejszym rozwoju politycznej sytuacji na terenie Cesarstwa, poparł Henryka. Nie zmieniło to stosunku Ottona I do Mieszka, który do końca swego panowania pozostał z nim w poprawnych stosunkach. Za panowania Ottona II tenże sam Henryk wojował ze swoim stryjecznym bratankiem, a Mieszko po raz kolejny dołączył do grona książąt i wielmożów stojących po jego stronie. Najgorzej na tym wyszły Czechy, na których czele stał Bolesław II, bowiem ściągnęły na siebie odwet ze strony Ottona II. Na Wielkanoc 978 roku Bolesław musiał złożyć przysięgę na wierność Cesarstwu¹⁴. Ten sam los miał w 979 roku spotkać państwo Polan, jednak efektem końcowym było ponowne małżeństwo Mieszka, tym razem z Niemką. W 977 roku Mieszko pochował pierwszą żonę Dobrawę, a w dwa lata później, po domniemanym konflikcie, otrzymał od Teodoryka, margrafa Marchii Północnej, jego córkę Odę. Thietmar donosił, że akt ten został dokonany dla ratowania ojczyzny i umocnienia niezbędnego pokoju. Z treści relacji należy wnioskować, że „coś wisiało w powietrzu”, tylko kto tego zdarzenia był winowajcą? Czyżby sam Otto II, czy Teoderyk, który próbował szczęścia. Wszystko wskazuje na to, że konflikt ten miał podłoże lokalnej rozprawy militarnej, z której Mieszko wyszedł zwycięsko¹⁵.

Do ponownego przymierza między Henrykiem Kłótnikiem i Mieszkiem, wspieranym przez Bolesława II, doszło po śmierci Ottona II w 983 roku. Bolesław II, w korzystnej wówczas dla siebie sytuacji, opanował Miśnię. Cesarz licząc się z różnym przebiegiem wydarzeń (w razie swojej śmierci) kazał ukoronować małego Ottona na prawowitego spadkobiercę korony Niemiec¹⁶. Wszystko wskazywałoby

S. Trawkowski, *Jak powstała*, s. 170

¹⁴ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 63-65, A. Czubiński, J. Strzelczyk, *Zarys dziejów Niemiec i państw niemieckich po II wojnie światowej*, Poznań 1986, s. 48; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 263; S. Trawkowski, *Jak powstała*, s. 204.

¹⁵ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 159-160; *Kronika Thietmara*, za J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 122-123; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 264; T. Lehr-Splawiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *Polska i Czechy*, s. 30; *Kronika Thietmara*, za S. Trawkowski, *Jak powstała*, s. 206-207.

¹⁶ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 175; A. Czubiński, J. Strzelczyk, *Zarys dziejów*, s. 49; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 45; *Kronika Thietmara*, za J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 121-122; *Kronika Thietmara*, za H. Fußbroich, *Theophanu. Die Grechin auf dem deutschen Kaiserthron 972 - 991*, Köln 1991, s. 89; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 292, 294; S. Trawkowski, *Jak powstała*, s. 207. Informacja S. Trawkowskiego dotycząca koronacji Ottona III jest mylna „koronowany na króla tuż przed śmiercią ojca Otto III był jeszcze dzieckiem“. Zob. H. Fußbroich, za Thietmarem – „Otto II. war bereits 18 Tage tot, als sich die Krone auf das Haupt des Kindes senkte: (...) gleich nach Beendigung des Hochamtes traf der Bote mit der Trauerkunde ein und machte dem Freundenfest ein Ende.“

na to, że Henryk Kłótnik (po śmierci stryjecznego bratanka) zdecyduje się na przejęcie władzy. W świetle prawa frankijskiego to on powinien sprawować opiekę nad Ottonem III i nic nie stało na przeszkodzie żeby pozbawić dziecko korony. Mimo opozycji, jaką zorganizował przeciwko małemu Ottonowi III, Henryk Kłótnik uznał zwierzchnictwo nieletniego, rezygnując z walki o tytułaturę królewską. Otto III mógł sprawować władzę jedynie w oparciu o grono zaufanych osób. Pełnię władzy po zmarłym Ottonie II przejęła żona Teofano z matką cesarza, Adelajdą, i grupą doradców. Ciągłe palącym problemem był Związek Wielecki, co nastawiało Teofano bardziej przychylnie do Polski. Mieszko od 985 roku oficjalnie stał po stronie młodego cesarza i regencji.

Teofano widziała w Mieszku sprzymierzeńca w realizacji jej wschodniej polityki, co skutkowało jego udziałem przeciw Słowianom Połabia. W 986 i 987 roku Mieszko wziął także udział w konfrontacji zbrojnej Teofano z Bolesławem II na terenie Czech. Cesarzowa odebrała Bolesławowi II Miśnię, a Mieszko zajął Morawy. Fakt ten sprowokował Bolesława II do najazdu na Polskę 990 roku, w zbrojnym układzie z Lutykami. Stawką tej rozgrywki był Śląsk. Regentka Teofano wysłała wówczas Mieszkowi posiłki, za co w dowód wdzięczności Mieszko wziął udział w wyprawie na Brandenburg. W 991 roku na nowo rozgorzała walka między Cesarstwem a Lutykami i Obodrytami, której efektem końcowym było zajęcie, przy wsparciu Mieszka, Brandenburga – siedziby Stodoranów-Havellów, należących do Słowian Połabskich, którzy w 983 roku wywalczyli swoją suwerenność. Mieszko, korzystając ze strategii Teofano, zdecydował się na wznowienie zależności trybutowej zerwanej po śmierci Ottona II. W ten sposób uzyskał dla siebie pewne sprawowanie władzy na Pomorzu, w obliczu zagrożenia od strony Wioletów i ewentualnej inwazji Duńczyków. Z pozycji jaką odgrywał Mieszko w prowadzeniu polityki Teofano można wnioskować, że jego rola nie polegała na zwykłej zależności, ale prawdziwym sojuszu¹⁷.

Z przebiegu wydarzeń w okresie panowania Mieszka (którego dążenia strategiczne oparte na chrześcijaństwie i rozumnej polityce w stosunku do cesarstwa) zwrócić należy uwagę na akt *Dagome iudex*. Mieszko, w akcie tym, przekazał swoje państwo pod opiekę papieża Jana XV. Takowe oddanie państwa łączyło się z płaceniem daniny na rzecz Kościoła, a której twórcami było duchowieństwo Niemiec. Denar św. Piotra jako danina kościelna zyskał na znaczeniu po synodzie biskupów niemieckich w Erfurcie w 932 roku. Uiszczanie daniny kościelnej plasowało pozycję Piastów we wspólnocie państw chrześcijańskich na wysokiej pozycji. Mimo różnych domysłów o zabarwieniu politycznym strategii Mieszka, w świetle dzisiaj-

¹⁷ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 186-189; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 47; H. Fußbroich, *Theophanu*, s. 96; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 307-308; M.Z. Jedlicki, *Stosunek prawny*, s. 120; T. Lehr-Splawiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *Polska-Czechy*, s. 31; S. Trawkowski, *Jak powstała*, s. 209-211.

szego stanu wiedzy, *Dagome iudex* przyjmowany jest jako akt kościelno-prawny¹⁸. Nie można tu mówić o jakimkolwiek zabezpieczeniu się od strony Niemiec, gdyż Mieszko za czasów regencji Teofano był sojusznikiem Cesarstwa. Również papieństwo w tym okresie nie było na tyle silne i niezależne żeby bronić Mieszka przed zewnętrzną agresją. Możliwe, że Mieszko chciał tym aktem przygotować grunt pod utworzenie metropolii kościelnej w Polsce i ubiegać się o własną koronację. Akt *Dagome iudex* obejmował tereny państwa gnieźnieńskiego z pominięciem ziemi krakowskiej. Prawdopodobnie już wcześniej była ona przypisana Bolesławowi Chrobremu. Można wnioskować, że państwo Mieszka oddane w opiekę papieżowi miało być sukcesją żony Ody oraz jej dzieci. Mieszko, pominiawszy pierworodnego syna (z krwi, kości i natury słowiańskiej), stwarzał niebezpieczeństwo germanizacji państwa Piastów. Dostrzegali to Bolesław Chrobry i dworzcy dostojnicy z jego otoczenia. Mieszko zmarł 25 maja 992 roku i, jak przypuszczał, syn z pierwszego małżeństwa – Bolesław Chrobry – przejął panowanie. W sposób bezwzględny zesłał na wygnanie macochę Odę z przyrodnimi braćmi. Mniej szczęścia mieli jego przybocznicy z drużyny Przybywoj i Odylen, których Bolesław oślepił. Przypuszcza się, że byli to krewni z dalszej linii Piastów i uzurpatorzy władzy. Mimo tych śmiałych poczynań Bolesława Chrobrego, których echo słyszano za Łabą, nie zaważyło to na dalszych stosunkach z Cesarstwem. Istotną była polityka Bolesława Chrobrego stanowiąca kontynuację myśli ojca. Założeniem jej było utworzenie metropolii kościelnej, oraz zbliżenie i pogłębienie kontaktów z Cesarstwem¹⁹.

Cesarzowa Teofano zmarła 15 czerwca 991 roku, a regencja jej łączyła się z przychylnym nastawieniem do przemian zachodzących za Odrą. Swój twórczy dorobek z siedmiu lat rządów przekazała synowi, Ottonowi III. Już od chwili narodzin przygotowała go do przyjęcia godności cesarza. Jej zapobiegliwość dała podstawy dla pojawienia się osobowości oddanej tworzeniu nowego ładu chrześcijańskiej Europy. Zacięła wokół niego swoisty krąg składający się z wielkich reprezentantów myśli politycznej i intelektualnej postawy duchowej. Również i oni mieli wpływ na kształtowanie się cesarskich przymiotów rozpalając w Ottonie III idee klasycyzmu i mistycyzmu. Do grona otaczających go mistrzów myśli należeli: Jan Philagathos, mnich z Rossano i Grek z pochodzenia; Bernward, saski duchowny; Notker Labeo, mnich z klasztoru w Gallen. Później grono to poszerzył św. Nil z Rossano, św. Grzegorz z Cerchiara, Gerbert z Aurillac – jako papież Sylwester II, oraz Adalbert, znany jako św. Wojciech. Wielu też, między innymi Gerbert z Aurillac, uważało, że Otto III był odmiennością swojego dziada i ojca. Twierdził, iż bliższe mu były idee hellenizmu ze starożytną kulturą, wypływającą z Grecji i Rzy-

¹⁸ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 193-196; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 47; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 322-323, M.Z. Jedlicki, *Stosunek prawny*, s. 134; S. Trawkowski, *Jak powstała*, s. 211-212.

¹⁹ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 225, 228; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 323; S. Trawkowski, *Jak powstała*, s. 213-215.

mu, niż formy germanizmu. Istotne też było otoczenie dworskie z jego oddziaływaniem na całokształt dokonań młodego cesarza. Zauważono, że uwarunkowania te były zlepkiem wpływów saskich, bizantyjskich oraz longobardzkich i słowiańskich²⁰.

Otto III w wieku 16 lat, wtedy uważano młodzieńca za pełnoletniego, przyjął tytuł cesarski *Romanorum Imperator Augustus*. Odtąd marzenia, w których pragnął być następcą cesarzy rzymskich i Karola Wielkiego, stały się rzeczywistością. Dokonując rotacji w swoim najbliższym otoczeniu wybrał, do grona sobie oddanych i wiernych, osobistości świata ducha i polityki. Pierwszym, którego darzył największym zaufaniem na swoim dworze był Gerbert z Aurillac. Wobec takiej decyzji odesłał, mianowanych jeszcze przez ojca Ottona II, doradców. Byli nimi Willigis, biskup Moguncji i Hildybold, biskup Wormacji. Gerbert z Aurillac, oddziałujący w sferze Kościoła i wybiegający poza jego furty, został mianowany królewskim sekretarzem. Do grona oddanych Ottonowi III dołączyli, duchowny Bernward nauczyciel z lat dzieciństwa i późniejszy biskup Hildesheim, biskup Heribert jako kanclerz królewski, graf Elenburga Fryderyk, oraz Adalbert i Bolesław Chrobry²¹.

Europa w tym czasie stawała się forum dokonań chrześcijańskiej charyzmy, na której wydźwięk usilnie pracował Otto III. W jego istotnych zamierzeniach zasługuje na zastanowienie postać i pozycja Bolesława Chrobrego w momencie zawężenia kontaktów między Polską a Cesarstwem. Złożyło się na to wiele podstawowych elementów określających całość chrześcijańsko-europejskiej figury. Należy podkreślić, że bez jej głównych postaci, Ottona III i Bolesława Chrobrego (czyniących ją realną), nie doszłoby do najważniejszego momentu, to jest do spotkania a Gnieźnie. Zanim to się stało potrzeba było wielu lat gruntownych przemian opartych na chrześcijańskim uniwersalizmie.

Do spotkania Ottona III z Bolesławem Chrobrym musiało dojść już o wiele wcześniej. Sam Otto III, tak jak jego matka, widział w państwie Piastów sojusznika. Sprawa pogan połabskich nadal była nie rozstrzygnięta, a Otto III – w toku podejmowanych decyzji – zdążył się przekonać, że Związek Wielecki był trudnym „orzeczem do zgryzienia”. Od 990 roku dokonywano co jakiś czas nowych wypraw przeciw pogańskim Słowianom, zaprawionym w boju i świetnie zdającym z tej lekcji egzamin. Również Bolesław Chrobry brał w nich udział, co wskazuje na to, że Otto III był w stałym kontakcie z państwem Piastów. Możliwe, że kontakt ten oparty był na pewnym poselstwie łączącym obydwie dwory. Wiele też za tym przemawia, po wydarzeniach jakie miały miejsce w Księstwie Libickim 995 roku. Bolesław II dokonał tam mordu na rodzie Sławnikowiców. Uszedł z życiem Adalbert i jego brat

²⁰ S. B a r t k o w s k i, *Wiosna Europy*, s. 236-241; P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński w roku 1000*, Nasza Przeszołość, t. XVI, Kraków 1962, s. 6-9; J. D ą b r o w s k i, *Dzieje Europy*, s. 47-48; H. F u ß b r o i c h, *Theophanu*, s. 94; R. H o l t z m a n n, *Geschichte*, s. 327-328.

²¹ P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński w roku 1000*, s. 9-14; R. H o l t z m a n n, *Geschichte*, s. 329, 333.

Sobiebór; obaj znaleźli schronienie w Polsce, co utwierdziło Ottona III w przekonaniu, iż państwo Piastów było ostoją chrześcijaństwa. Stąd wypada wnioskować, że Adalbert przebywając w Polsce musiał utrzymywać wymianę listów z cesarzem, co umożliwiło pośredni kontakt z Bolesławem Chrobrym. Oprócz tego Bolesław Chrobry, będący w dobrych stosunkach z niektórymi dostojnikami Niemiec, podległymi wpływom Ottona III, utwierdził się w przekonaniu o korzyściach ze stałego kontaktu z dworem cesarskim. Wśród partnerów księcia trzeba tu przede wszystkim wymienić Eckharda i Henryka ze Schweinfurtu, z którymi i Chrobrego łączyły wyjątkowe więzy przyjaźni²².

Sama polityka Ottona III (w tle włoskiej aury) miała wyraźny kierunek opierający się na dokonaniach jego matki, Teofano. To właśnie we Włoszech Otto III uległ duchowemu przebudzeniu za pośrednictwem Adalberta i św. Nila. To tu Adalbert zaszczerpił w nim ideę porzucenia wszystkiego dla chwały Bożej. Tu również św. Nil poruszył do głębi duszy młodego cesarza, który pieszo i bez eskorty pielgrzymował do św. Michała na górę Gargano. Wszystko możliwe, że po tych wydarzeniach Otto III zdecydował się na kroki idące w kierunku odbiegającym od wrzawy pola bitewnego. Zbrojne akcje, dokonywane na terenach Połabia od początku rządów Ottona III, były zaprzeczeniem ewangelicznej miłości, jaką rozbudził w nim Adalbert i św. Nil. Być może jest to także zasługa Gerberta z Aurillac, wspierającego cesarza w dalszych zamierzeniach. Niewątpliwym jest, że Ottona III (z jego grecką wrażliwością bliższą zafascynowaniu pięknem, aniżeli przemocą) pochodzenie i wychowanie pchnęły ku takiej decyzji. Nie należy przypuszczać, że cesarz był naiwnym młodzieńcem bujającym w obłokach, choć wielu go za takiego uważało. Biorąc jednak pod uwagę, iż posiadał spore grono przeciwników, zwolenników odmiennej polityki, Otto III zademonstrował im pełnię władzy. Jednak styl jego rządów musiał być dla poddanych szokująco odmiennym²³.

Rzym i Italia były dla Ottona III miejscem przeznaczenia i tu czuł się najlepiej; pewnie przez wzgląd na rodzinne powiązania babki Adelajdy, wyrosłej w kulturze Longobardów. Stąd też niedaleko było do Grecji, z którą łączyło się wspomnienie ukochanej matki. W Rzymie zrodziła się obawa i odpowiedzialność za funkcjonalny ustrój przyszłej Europy. Tu Otto III tworzył wizję kryształowej przyszłości z jej awangardową składnią: mocą i mistycyzmem wiary. Kierowany własnymi przemyśleniami dokonał wdrożenia uniwersalnej koncepcji. Widząc Europę, do której zbliżało się granicami Cesarstwo Bizantyjskie, a ślady te wcześniej pozostawiła misja Cyryla i Metodego, Otto III postanowił dokonać odnowy *Imperium*. Państwa Bolesława Chrobrego i Stefana Wielkiego leżały najbliżej Wschodniego

²² S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 232-233, 243-244; *Kronika Thietmara*, za p. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 13-15, 19-20, 31-32, 57; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 52-53; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 325, 327, 336.

²³ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 253-254, 281; P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 87-88, J. Dąbrowski, s. 50; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 332-333.

Cesarstwa Basileoisa II. Dlatego Polska i Węgry miały stać się częścią Cesarstwa Rzymskiego, a Rzym miał być centrum politycznym wyznawców Boga, oddanych sprawie Ottona III²⁴.

Polska w dobie rządów Bolesława Chrobrego przechodziła intensywny proces chrystianizacji, która (jak za Mieszka) była traktowana jako narzędzie polityczne. Bolesław Chrobry nie był w tym względzie podatnym gruntem dla duchowej ewolucji i wizji Ottona III. Wręcz odwrotnie – szukał możliwości dla horyzontalnych dążeń. Kamieniem węgielnym ku ich spełnieniu miało być powołanie metropolii kościelnej, a w dalszej perspektywie jego własna koronacja. Wydaje się, że Bolesław Chrobry nie w odruchu litości przyjął do kraju Adalberta wraz z jego bratem, lecz (tak jak jego ojciec) dobrze przekalkulował ów czeski precedens. Wiadomo było, że dążył do uzyskania zgody na arcybiskupstwo i przyznania mu królewskiej korony. Koronacji mógł wówczas dokonać papież po wstępnym przedyskutowaniu tej ewentualności z cesarzem. Nadarzyła się ku temu znakomita okazja, w której Bolesław Chrobry widział sens własnych dążeń. Znając strategię polityczną Ottona III starał się polityką zbieżną z cesarską zwrócić na siebie uwagę. Chrobry w swoim strategicznym wyrachowaniu chciał otrzymać jak najlepszą renomę panującego i obrońcy praw głosicieli wiary. Sam Adalbert, czy jak kto woli Wojciech, w swoich duchowych przeobrażeniach uważał za cel ziemskiej wędrówki umrzeć za wiarę. Po przybyciu do Polski przebywał na dworze Bolesława Chrobrego, wspierającego zamierzenia przyszłego świętego. Celem tym była misja związana z chrystianizacją Prus. Nie należy przesądzać zaistniałych zdarzeń i decyzji, jaką podjęli wspólnie Wojciech i Bolesław Chrobry. Jednak, gdy ten pierwszy myślał o umiarniu w imię Chrystusa, ten drugi potrzebował męczennika mającego stać się kamieniem węgielnym jego horyzontalnych wizji²⁵.

Wojciech zginął z rąk pogańskich Prusów 23 kwietnia 997 roku. Dla Polski jest to wydarzenie niezwyklej wagi, bowiem Bolesław Chrobry osobiście uczestniczył w przygotowaniu tej misji. Bolesław wykupił z rąk Prusów ciało męczennika, a jak niektóre źródła podają, opierając się o treść legendy, zapłacił złotem równym wadze Wojciecha. Chrobry sprowadził zwłoki orędownika wiary do Gniezna i – choć męczennik był Czechem z pochodzenia – wyprawił mu istic królewski pochówek. Od razu począł zabiegać o możliwie szybką koronację z powołaniem arcybiskupstwa. Wiadomości rozeszły się szybko i wnet trafiły na dwór Ottona III, wstrząśniętego stratą bliskiej osoby. To Wojciech był jego duchową podporą w zmaganiach z rzeczywistością tych niepewnych czasów. Stworzyło to nowe realia dla

²⁴ S. B a r t k o w s k i, *Wiosna Europy*, s. 245-246; P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński*, s. 32-34; J. D ą b r o w s k i, *Dzieje Europy*, s. 53; J. D o w i a t, *Chrzest Polski*, s. 73-74; J. F r i e d, *Otto III. und Bolesław Chrobry*, Stuttgart 1989, s. 66, 120-122; H. F u ß b r o i c h, *Theophanu*, s. 101; R. H o l t z m a n n, *Geschichte*, s. 331.

²⁵ S. B a r t k o w s k i, *Wiosna Europy*, s. 202; P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński*, s. 13-14; R. H o l t z m a n n, *Geschichte*, s. 337-338.

strategii politycznej Ottona III i duchowieństwa Magdeburga. W Rzymie na tronie św. Piotra zasiadł najbliższy i najwierniejszy z otoczenia Ottona III, Gerbert z Aurillac. Nawiązując do tradycji Konstantyna Wielkiego i Sylwestra I, nowy papież przyjął imię Sylwester II. W 999 roku Europa stała przed wyzwaniem w obliczu nowych wartości, jakie do naśladowania dał Wojciech. Jego charyzma przez kolejne lata przyświecała idei odnowy Imperium Rzymskiego²⁶.

Otto III, rządząc w Europie kroczącej po krawędzi przepaści i odchodzącej od wartości w jakich wzrastał, postanowił urealnić idee swojego uniwersalizmu. Wiedzieli o tej idei tylko najbliżsi i najbardziej zaufani. Europa potrzebowała wtedy świeżego tchnienia, a w danej sytuacji stało się nim *Renovatio Imperii Romanorum*. Cesarz zdawał się przypuszczać, że bez tej odnowy chrześcijański kontynent runąłby w zgłiszcza. Otóż Otto III, z intelektualną elitą duchownych i świeckich współtwórców *Renovatio*, stworzył koncepcję międzyeuropejskiego ładu wyprzedzającego o tysiąc lat Europę końca XX wieku. W skład tej wspólnoty mieliby wchodzić wszyscy zrzeszeni w zachodnim *Imperium*, będącym karolińską spuścizną. Dokonany miał być jej podział na państwa podlegające wpływowi cesarza i państwa suwerenne, zdane po części na jego zależność. Doniosłym momentem w historii Polski był fakt, że kraj Mieszka i Bolesława Chrobrego przyjęty został w poczet reprezentantów (co oznaczało więcej niż członków) chrześcijańskiej Europy. Należy podkreślić, że przyjęcie Królestwa Słowian, na czele z Bolesławem Chrobrym, było największym i najistotniejszym *novum* Ottona III²⁷.

Bolesław Chrobry, wykupując ciało Wojciecha już prawdopodobnie w 998 roku wysłał jego przyrodniego brata Radzymina do Rzymu. Cel tej decyzji miał przynieść nominację sakralną Radzymina na metropolitę, co stanowiło warunek w dochodzeniu do powołania własnego arcybiskupstwa. Radzymin, o duchownym imieniu Gaudenty, brał udział z Wojciechem w misji pruskiej, co w oczach papieża nobilitowało jego i kraj z którego przybył. Bolesław Chrobry dobrze wiedział, że do powołania archidiecezji potrzebne były relikwie męczennika za wiarę. Stąd przypuszczał, że dążenia ojca (Mieszka) i jego własne mogły się w takiej sytuacji urzeczywistnić. Wszystko układało się po myśli Bolesława Chrobrego bowiem Sylwester II udzielił Gaudentemu sakry arcybiskupiej na metropolię w Gnieźnie. Zasługuje na uwagę fakt, dlaczego Polska była jedynym krajem wybranym i uhonorowanym tak wcześnie możliwością pełnej niezależności kościelnej, a co za tym idzie i politycznej. Warto nadmienić, że Czechy w połowie X wieku posiadały kanonizowanego św. Wacława, a tradycje kościelne sięgały tam dalej niż w Polsce. Stwier-

²⁶ G. Althoff, *Otto III.*, Darmstadt 1996, s. 88, 132; S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 266, 287-289; P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 42; J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 124; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 52; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 338-339, 356.

²⁷ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 251; P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 36; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 350.

dzenie to nasuwa odpowiedź, że również i Czechy powinny być taką niezależnością uhonorowane. Zgodę na własne biskupstwo otrzymały między 973 – 978 rokiem, a pomimo to ciągle podlegały metropolii mogunckiej, aż do 1344 roku²⁸.

Kościół w Polsce do 1000 roku był prawie całkowicie zdany na duchowy rdzeń, który stanowili misjonarze spoza jego granic. Podlegając odległej Stolicy Apostolskiej, i jej ograniczonym bezpośrednim wpływom, decyzja władców Polski o własnym rozwoju była eksperymentalnym posunięciem. Mieszko i Bolesław Chrobry, pomijając sens funkcjonalności chrześcijaństwa w ich państwie, dostrzegali realne zagrożenie, jakie tkwiło w wierzeniach ludowych. Silny był wtedy trend wyznawców kultu Swaroża i Wita, co mogło w naturalny sposób (od środka) rozsadzić młode państwo chrześcijańskie. Skoro w X wieku władca danego państwa z własnej woli przyjmował wiarę, nie oznaczało to jeszcze, że cały jego kraj w pokorze i na kolanach czynił to samo. Chrześcijaństwo było wówczas środkiem do celu, a nie celem dla którego należało się uświęcać. Stąd też można przypuszczać, iż prawdopodobnie sprawa powołania archidiecezji gnieźnieńskiej miała więcej wspólnego z politycznym, niż z kościelno-prawnym znaczeniem. Tak to, pomijając kościelny sens tych zamierzeń, który i tak został osiągnięty, a koncentrując się na politycznym znaczeniu, państwo Bolesława Chrobrego zaistniało pod nazwą *Sclavinia*. Wszystko przemawia za tym, że decyzja o takim rozwiązaniu politycznym była już wcześniej przedkładana nad inne. W nowym *Imperium* Ottona III państwo Bolesława Chrobrego miało zaistnieć na prawie równorzędnym, a którego panujący powinien otrzymać koronę. Nie tylko Bolesławowi Chrobremu na tym zależało, lecz i Otto III w realizacji planu *Renovatio* zmierzał ku wykreowaniu królestwa polskiego²⁹.

W grudniu 999 roku Otto III, w asyście dostojników świeckich i kościelnych, wyruszył z Rzymu do Królestwa Słowian. W ówczesnych warunkach pogodowych podróż ta trwała do wiosny, a trasa jej biegła przez Alpy do Ratyzbony. Tu witał cesarza biskup Gebhard, lecz bez Henryka bawarskiego. Być może Henryk bawarski nie wiedział nic o zamiarach Ottona III, lub w proteście nie uczestniczył w powitaniu. Dalej szlak wiódł przez Żytyce, gdzie podejmował cesarza biskup Hugo II, następnie do Miśni, w której – jako ordynariusz – przyjął go biskup Idzi z Eckhardem I. Stąd, na początku marca, dotarł do granicy państwa Piastów, gdzie czekał i witał dostojnego gościa Bolesław Chrobry. Zastanawia pewien termin przybycia Ottona III do Polski, wyprzedzający o przeszło miesiąc rocznicę śmierci św. Wojciecha. Istotna jest też reakcja Ottona III na wieść o śmierci babki Adelajdy,

²⁸ G. Althoff, *Otto III*, s. 134; P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 43-44; S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 295-296; J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 124; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 339, 360.

²⁹ P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 44-45; J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 99; K. Göriche, *Eine Wende im Osten: Heinrich II. und Bolesław Chrobry*, (w:) *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende ?*, Sigmaringen 1997, s. 148.

a przede wszystkim fakt, że cesarz nie przerwał podróży. Możliwe, że pośpiech ten chyba był wskazany. Z przebiegu całej wyprawy widać, że Otto III podczas jej trwania podejmowany był tylko przez duchowne głowy Kościoła z wyjątkiem margrabiego Eckharda I. Nasuwa to przypuszczenie, że Otto III musiał się liczyć z pewnym niebezpieczeństwem; chyba dlatego tak skromny i zamknięty, w kręgu zaufanych mu osób, był przejazd przez teren własnego państwa. Być może ukryty tu był pewien sens takiego działania, uniemożliwiający szybką mobilizację przeciwników. Otóż, sam cel podróży Ottona III, łączący się z przedsięwzięciem *Renovatio*, polaryzował zarówno zwolenników, jak i przeciwników cesarza³⁰.

Bolesław Chrobry przyjął cesarza (*Renovatio Romanorum Imperii*) z wielkimi honorami, jak na kandydata do królewskiej korony przystało, w asyście dostojników Kościoła, dworu i rycerstwa. Polski (aczkolwiek nie polskiego pochodzenia) kronikarz Gall Anonim, opierając się o treść żywota św. Wojciecha i kronikę Thietmara, zapisał, że Otto III podejmowany był godnie i z wielkim przepychem. Sam Thietmar, mimo że nie darzył Bolesława Chrobrego zbyt dużą sympatią, po wizycie cesarza w Polsce przyznać musiał rację wszystkim zachwyconym. Również *Roczniki Kwedlinburskie* podają o pobycie cesarza w Polsce, nie szczędząc pochwał. Powróćmy jednak do wymowy tego spotkania i spójrzmy na sedno zaistniałych tam zdarzeń. Źródła podają, że cel wyprawy Ottona III łączył się z pielgrzymką do grobu Adalberta, a przy jej okazji Bolesław Chrobry wyniesiony został do godności królewskiej. Jednak Adalbert umarł w 997 roku, co tym samym podsuwa tezę, iż Otto III jeszcze tego roku mógł stanąć nad grobem przyjaciela. Wypada dopowiedzieć, iż przebywając w Magdeburgu jesienią 997 roku miał ku temu znakomitą sposobność. Otto III decyzje te odłożył do 1000 roku, co wskazuje, że przyjazd do Gniezna nie miał charakteru jedynie religijnego, ale przede wszystkim polityczny. Nadto z ówczesnych rycin można wywnioskować jedno, że strona polityczna spotkania w Gnieźnie miała sensowne dopełnienie. Gdyby miało być inaczej postać Bolesława Chrobrego umieszczona na rycinie w *Ewangeliarzu z Reichenau* zostałaby pominięta. Przedstawiałaby natomiast obrzęd łączący się z wyświęceniem św. Wojciecha. Przechodząc do spraw politycznych spotkania trzeba zaakcentować, że efektywność polityki Piastów doszła wówczas do punktu kulminacyjnego, a który Thietmar – z racji propagandowych – przemilczał. Zresztą, jak sam wcześniej określił, Mieszko i jego syn więcej zdziałali na szkodę Niemiec będąc z nimi w przyjaźni, niż w otwartej zwadzie. Thietmar wydaje się ponadto nie dostrzegać uniwersalnych wartości polityki Ottona III oraz interesów dynastycznych, których nie można w pełni utożsamiać z interesem narodowym Niemiec³¹.

³⁰ *Kronika Thietmara*, za P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 52-53; J. Fried, *Otto III*, s. 82; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 360-361.

³¹ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 298; Gall Anonim, *Kronika Polska*, za P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 53-56; J. Dąbrowski, *Dzieje Europy*, s. 53; J. Fried, *Otto III*, s.90; T. L eh r-S p ł a w i ń s k i, K. P i w a r s k i, Z. W o j c i e c h o w s k i, *Polska-*

Czcigodny Gall Anonim w ten to sposób opisuje przebieg tamtego spotkania. Na początku marca 1000 roku, a niektórzy podają zbliżoną datę, to jest 10 dnia tego miesiąca, Otto III dotarł do obrzeży Gniezna. Widząc z daleka miasto piastowskie, w którym spoczęły relikwie św. Wojciecha, cesarz z płaczem i na boso podążył ku jego bramom. Świadczy to o duchowej więzi, jaka łączyła Ottona III z Adalbertem. W dowód jej cesarz ufundował ołtarz, na którym – podczas z pietyzmem przygotowywanej uroczystości i w asyście hierarchii kościelnej – złożono relikwie św. Wojciecha. Krytycznie do tego kościelno-politycznego wydarzenia ustosunkował się Thietmar. Od tej chwili arcybiskupowi Gaudentemu podlegali dostojnicy nowopowstałych biskupstw: Reinbern, Poppo i Johannes, a wraz z nimi diecezje w Kołobrzegu, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, w którym miał rezydować biskup misyjny Unger. Jak dalej podaje polski kronikarz, Otto III w trakcie pobytu w Gnieźnie dokonał włożenia na skronie Bolesława cesarskiego diademu oraz wręczył mu włóczęnię św. Maurycego. Wielu badaczy oprawy politycznej widzi w tym akcie formalną koronację Bolesława na króla Polski, lecz w istocie do prawdziwej koronacji doszło dopiero w 1025 roku. Akt roku tysięcznego, w swym wymiarze symboliczny, był uznaniem pełnej niezależności i suwerenności państwa i Kościoła w Polsce, na którego czele stanął Bolesław Chrobry. Tym samym, panujący państwa podległego, na oczach całego pospólstwa chrześcijańskiej Europy, przestał być zależny od cesarza, jako suwerena. Treść spotkania w Gnieźnie dowodziła, że władca państwa Piastów na koronę zasługuje i przez cesarza jest do niej – jako kandydat – uhonorowany. Oprócz tego wyjaśnienia trzeba ponownie uciec się do *Ewangeliarza z Reichenau*, wykonanego dla Ottona III. Miniatura przedstawia cztery postacie w koronach składające hołd młodemu cesarzowi. Napisy nad głowami tych postaci wskazują na Romę, Gallię, Germanię i Sclawinię. Podsuwa nam to stwierdzenie, że panujący Sclawini był godnym królewskiej korony. Bolesław Chrobry, jak przystało na pana domu, w trakcie uroczystości, przekazał w darze Ottonowi III część relikwii św. Wojciecha otrzymując w zamian od cesarza gwóźdź z krzyża Chrystusowego. Na dowód potęgi militarnej prawdziwego władcy, podarował Ottonowi III 300 pancernych rycerzy, którzy towarzyszyli mu podczas podróży do grobu Karola Wielkiego w Akwizgranie³².

Zastanawia jednak kwestia, dlaczego wówczas nie doszło do oficjalnej koronacji, a Bolesław Chrobry został jedynie do korony pretendowany. Wnioskować

Czechy, s. 32.

³² G. A l t h o f f, *Otto III*, s. 138, 143, 147; S. B a r t k o w s k i, *Wiosna Europy*, s. 298-301; P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński*, s. 59-63, 68, 75-77, 97, 114; J. D o w i a t, *Chrzest Polski*, s. 130; J. F r i e d, *Otto III*, s. 70, 74, 83, 91, 128; K. G ö r i c h, *Otto III*, s. 98, 166. Ten ostatni historyk wskazuje na konflikt pomiędzy Henrykiem II a Bolesławem Chrobrym, którego źródłem stało się symboliczne wyniesienie księcia polskiego do godności królewskiej; R. H o l t z m a n n, *Geschichte*, s. 361-362; M. Z. J e d l i c k i, *Stosunek prawny*, s. 151-156. Otto III treścią aktu gnieźnieńskiego (był on polityczno-kościelnym *novum* cesarza, wobec którego bp Unger zaprotestował) zrezygnował z aspiracji terytorialnych w kierunku wschodnim.

można – jak się wydaje – jedno, że zanim do spotkania w Gnieźnie doszło, intencje postanowień musiały być wcześniej omawiane. Inaczej – zakładamy, że to przedsięwzięcie zostało dostosowane do zamiarów cesarza. Swoista ostrożność ze strony obu panujących miała swoje uzasadnienie oraz spełniała rolę sygnału wysyłanego do konkretnych jego odbiorców. Opozycja prezentowała odmienny pogląd w sprawach polityki Ottona III. Dlatego Bolesław Chrobry, jako wtajemniczony w sprawy odnowy Cesarstwa dobrze wiedział, że ten właściwy moment, do którego on i jego ojciec Mieszko dążyli, jeszcze nie nadszedł, a stał się kwestią odmierzanego czasu. Z tych powodów tak wspinała była inauguracja uroczystości gnieźnieńskiej, na którą – oprócz przybyłych gości – zaproszono kwiat polskiego rycerstwa i możnych. Dawała ona także dowód, że władca Piastów jest gotowy przyjąć na swoje ramiona odpowiedzialność za państwo i Kościół.

To co w kolejnych latach było zrzędzeniem losu, splotem zaistniałych wydarzeń, co uniemożliwiło realizację planów, niektórzy uważają za celowy akt przemocy, owiany tajemnicą. Wypadałoby zastanowić się głównie nad nagłą śmiercią Ottona III. Zmarł on 24 grudnia 1002 roku i zanim ta tragiczna wiadomość dotarła do państwa Piastów w Niemczech rozgorzała walka o spuściznę. W kraju wschodniofrankońskim do władzy doszedł Henryk bawarski obwieszczając wszem i wobec, że jako Henryk II jest spadkobiercą korony po Ottonie III. Kolejną ofiarą padł Eckhard I. Nawet Thietmar przyznaje, że śmierć ta miała związek z ubieganiem się o koronę. Bolesław Chrobry, w toku rozgrywek zaprzatających głowy niemieckich wielmożów (na wieść o zamordowaniu Eckharda I), zajął w maju 1002 roku Łużyce, a po lewej stronie Łaby – Strzelno i Miśnię wraz z przynależnymi do niej terenami. Gdy udał się do Merseburga, by uzyskać od Henryka II zapewnienie, iż zdobyte tereny są składową państwa Piastów, dokonano na niego zamachu. Dzięki pomocy niektórych panów saskich i bawarskich, a w szczególności Henryka ze Schweinfurtu, uszedł z życiem³³.

W związku z tymi wydarzeniami wypada na chwilę powrócić i zastanowić się, co podczas spotkania w Gnieźnie było częścią oficjalną, a co (o czym Thietmar nie chciał, lub też nie mógł pisać) jego częścią zakulisową? Otóż, Otto III w trakcie swoich duchowych przeobrażeń (na które mieli wpływ głównie św. Wojciech i św. Nil) widział swoją przyszłość z oddaniem się posłudze Bogu. Wiązało się to oczywiście z przekazaniem korony cesarskiej w ręce godnego jej namiestnika. Uduchowiony cesarz otaczał szczególną predylekcją Bolesława Chrobrego. Traktował jego kraj wraz z ludnością, jako mu podległe, lecz i pełnoprawną składową chrześcijańskiego *universum*. Modne w X wieku koligacje polityczne dało się zauważyć w Gnieźnie. Omawiano wówczas prawdopodobnie dwa przyszłe związki. Córka

³³ S. B a r t k o w s k i, *Wiosna Europy*, s. 313-322; P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński*, s. 75-78, 80-81, 85, 93-95, 119, 129-131; J. D ą b r o w s k i, *Dzieje Europy*, s. 55-56; J. D o - w i a t, *Chrzest polski*, s. 128-129; J. F r i e d, *Otto III*, s. 76, 84, 92; K. G ö r i c h, *Otto III*, s. 112-113, 118-122; R. H o l t z m a n n, *Geschichte*, s. 372-379, 385, 387, 392-393.

Bolesława Chrobrego, Regelinda, miała być wydana za Hermana, syna Eckharda I, a syn Mieszko II poślubić miał siostrzenicę Ottona III, Rychezę. W ten sposób nie wszystko, co miało oficjalny charakter, zgodne było z oficjalnym scenariuszem. Warto się posłużyć określeniem na wskroś dyplomatycznym, iż w sprawach dotyczących przyszłej Europy Otto III wraz z Bolesławem Chrobrym rozmawiali w pofunnej atmosferze. W przeciwieństwie do wielu ocen (których treść ma wielorakie znaczenie) można przyłączyć się do opinii, że młody cesarz pragnął wywyższyć przyszłego króla Polski do rangi swego następcy. Zanim miało się to ziścić potrzebna była wstępna koronacja do jakiej doszło w Gnieźnie. Przypuszczać też należy, że jej kolejnym krokiem byłaby oficjalna ceremonia uznania władzy monarszej Bolesława Chrobrego³⁴. Możliwe, iż młody cesarz, decydując się (lub jedynie planując) na osobistą abdykację (związaną ze wstąpieniem do zakonu), jedynym swym następcą pragnął ustanowić Bolesława Chrobrego. Zresztą można to zauważyć na denarach zachowanych z tamtych czasów. Obok imion Ottona III i jego babki Adelajdy mennice cesarskie również tłoczyły imię Bolesława. Jak podają niektóre źródła, asysta Bolesława Chrobrego do grobu Karola Wielkiego miała swoje głębsze podstawy, pozwalające sądzić, że to co mogło być tematem gnieźnieńskich rozmów stanie się rzeczywistością. W Akwizgranie Otton III dokonał otwarcia miejsca spoczynku Karola Wielkiego i podarował Bolesławowi Chrobremu jego złoty tron. Pomimo że wielu wrogów obu śmiałych monarchów z oburzeniem zareagowało na tę decyzję, nie powstrzymało to Ottona III by podkreślić stanowczą wolę panującego. Cesarz chciał urealnić tu swoje dążenia, w których Bolesław Chrobry był go-dzien uczestniczyć. Thietmar oraz *Roczniki Kwedlinburskie* zanotowały to wydarzenie, co podsuwa stwierdzenie, iż polski książę (jako kandydat do królewskiej korony) jest pretendentem na następcę Ottona III. Symbolika zawarta w rzeczywistym przekazaniu złotego tronu Karola Wielkiego była odzwierciedleniem *novum* idei młodego cesarza. Nie tylko wstępna koronacja i przekazanie włóczni św. Maurycego dają podstawy by sądzić o wyborze Chrobrego na następcę Ottona III, ale również wydarzenia w Akwizgranie³⁵.

Prawdopodobnie w toku dyskusji gnieźnieńskich kandydatem na króla

³⁴ G. Althoff, *Otto III*, s. 145; S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 299; P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 78-83, 100; J. Fried, *Otto III*, s. 78; K. Görich, *Otto III*, s. 125, 159.

³⁵ G. Althoff, *Otto III*, s. 149; S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 300-301; P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 83, 104-107. Zawarta w opracowaniu P. Bogdanowicza sugestia S. Kętrzyńskiego i F. Kopyry wskazuje na uzasadnienie politycznych decyzji Ottona III; J. Dowiat, *Chrzest Polski*, s. 130; L. Falkenstein, *Otto III. und Aachen*, s. 82, 161-162; J. Fried, *Otto III*, s. 92; R. Holtzmann, *Geschichte*, s. 364-367; M.Z. Jedlicki, *Stosunek prawny*, s. 164-165. Wymowa wstępnej koronacji Bolesława Chrobrego jest przez autora odczytywana jako współpraca polskiego księcia z Cesarstwem w dziele chrystianizacji Europy Wschodniej. M.Z. Jedlicki odrzuca tym samym symboliczne wywyższenie Bolesława Chrobrego do godności królewskiej, argumentując konkurencyjnością Polski w stosunku do Cesarstwa.

wschodnich Franków był jedyny dostojnik świecki, witający Ottona III w podróży do Polski, Eckhard I. Gdyby sygnalizowane koligacje małżeńskie zostały na mocy prawa kościelnego skonsumowane, dałoby to pożądaną finał zakulisowych rozmów. Mieszko II, w związku z Rychezą, dziedziczyłby koronę Polski, Włoch, a w dalszej przyszłości również i cesarską. Na marginesie tych przypuszczeń należy dopowiedzieć, iż małżeństwo owo było oceniane przez niektórych badaczy konfliktu między Bolesławem Chrobrym a Henrykiem II jako cena uzyskanego pokoju. Należy jednak zauważyć, że Ezzon (mąż Matyldy, siostry Ottona III, a matki Rychezy) był przeciwnikiem kandydatury Henryka II, co staje się logiczną przeciwstawnością powyższej tezy. Natomiast małżeństwo Hermana z Regeliną stwarzało (w obliczu śmierci Eckharda I) możliwość przejęcia władzy z tytułaturą królewską. Wszystkie zakulisowe czynniki miały, jak się wydaje, swój realny cel, a małżeństwa te zostały zawarte. Niemniej cały wydzźwięk spotkania w Gnieźnie z jego postanowieniami bardzo uaktywnił nieprzychylnych dla sprawy *Renovatio*, a pierwszą i najważniejszą ofiarą tej reakcji był Otto III.

Nagła śmierć cesarza, o której w paru zdaniach donosi Thietmar, była – jak się zdaje – zasługą feudalnych dygnitarzy popieranych przez część hierarchii Kościoła, a *duces et comites* miała być jej określeniem. Spisek ten (w obliczu rebelii, która wybuchła 11 lutego 1001 roku na terenie Italii) pobudził walkę polityczną w królestwie wschodniofrankońskim. W słowach ujętych przez Thietmara, *multa conspirare nituntur*, możemy wnioskować, że wydarzenia, jakie po sobie nastąpiły, były dobrze zorganizowaną i systematycznie rozwijającą się akcją. Akcja wymierzona była w pierwszej kolejności przeciwko cesarzowi, następnie Eckhardowi I, a w końcu – Bolesławowi Chrobremu³⁶.

Otto III (w wieku 22 lat) z perspektywą długoletnich rządów musiał być dla niektórych ówczesnych strategów bardzo niewygodną osobą. W szczególności nowatorska koncepcja młodego cesarza, oparta na wolności i suwerenności zachodniego *Imperium* w miejsce dominacji czynnika germańskiego, była solą w oku jego wrogów. Stąd też obawa wszystkich będących w opozycji oraz propagujących odmienną politykę i łączących to z konkretnym działaniem, wymierzonym przeciwko Ottonowi III. Postawa samego Henryka bawarskiego w dramatycznej dla Ottona III sytuacji, podczas wybuchu powstania w Italii, wskazuje, że to on szykując się do tronu mógł być inspiratorem opisanych działań. Henryk bawarski opuścił wówczas cesarza, a ponowne jego wezwanie zlekceważył. Fakt grabieży konduktu żałobnego Ottona III przez Henryka II potwierdza te zarzuty. Na dodatek święta włócznia, którą wysłał potajemnie do Kolonii arcybiskup Heribert, w obawie przed Henrykiem bawarskim, upewnia w takiej opinii. Swoim postępkami dowiódł, że już wtedy (we Włoszech) przewidywano, jaki będzie koniec dynastii ottonowej. Dowodem jest to,

³⁶ S. Bartkowski, *Wiosna Europy*, s. 299; P. Bogdanowicz, *Zjazd gnieźnieński*, s. 99-103, 108-109, 111-112, 128; K. Grich, *Otto III*, s. 151; M.Z. Jedlicki, *Stosunek prawny*, s. 166, 169.

iż Henryk bawarski, obejmując rządy w państwie, ugruntował zupełnie odmiennie pozycję i wymiar swojej władzy; władzy opartej na dążeniach imperialno-militarnych, skutkujących długoletnim konfliktem między nim a Bolesławem Chrobrym. Dlatego też po śmierci Eckharda I, Bolesław Chrobry zajął kraj Milczan, Strzelno i Miśnię. Aktem tym chciał bronić wspólnie ustalonych zamierzeń między nim i zmarłym cesarzem. Działał w obawie przed Henrykiem bawarskim. Należy oceniać, iż wydarzenia te pogrzebały szansę na inność Europy przełomu X i XI wieku.

Henryk II, w swojej wizji umocnienia władzy w kraju i poza jego granicami, nie powstrzymał się nawet przed decyzją wejścia w sojusz militarny ze Związkiem Wieleckim. Miał on posłużyć przeciwko Bolesławowi Chrobremu i jego zwolennikom na terenie państwa wschodnofrankońskiego. Poczynania Henryka II unicestwiły ideę i działanie Ottona III. Uniwersalizm chrześcijaństwa został zastąpiony celami doraźnymi. Religia zesłała do kondycji narzędzia polityki³⁷.

Bez chrześcijaństwa państwo pierwszych Piastów nie wspięłoby się na piedestał europejskiej wspólnoty, co zmusiłoby Mieszka i Bolesława Chrobrego do uznania swej globalnej zależności wobec cesarza. Państwo Polan stałoby się krajem Rzeszy, podobnie jak Czechy. Gdyby mistyczo-ascetyczne oddanie, jakie św. Wojciech i św. Nil rozbudzili w Ottonie III, nie zostałyby doprowadzone do tej chociażby próby spełnienia, to cel uniwersalnej koncepcji Europy nie miałby racji bytu bez względu na stopień jej zaawansowania. Wielkie dzieło *Renovatio Imperii Romanorum* było tym uniwersalnym *novum* początku XI wieku, którego autorstwo jest bezsporne – było to dokonanie Ottona III.

Duchowe dążenia Ottona III oraz strategia polityczna Bolesława Chrobrego określały relacje polsko-niemieckie nie tylko w wymiarze wydarzeń z przełomu X i XI wieku. Ich kontynuacją była szybka chrystianizacja Polski i jej trwałe zespolenie ze światem łacińskim. W konstytuującej się Rzeszy Niemieckiej zrodziły natomiast reakcję imperialną, którą trudno byłoby utożsamiać z uniwersalizmem Ottona III.

³⁷ G. A l t h o f f, *Otto III. und Heinrich II. in Konflikten*, (w:) *Otto III. – Heinrich II. Eine Wendung?*, s. 87-88, 91; P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński*, s. 111, 125, 126-127; J. F r i e d, *Otto III*, s. 142; H. F u ß b r o i c h, *Theophanu*, s. 138-139.